

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Za jeden wiersz poliliniowy za 10 kop. więcej 6 kop. z następnym wrażliwością powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.

Nakłady: za każdy wiersz 12 kop. Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresem po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następnego dodatkowego ogólnie 5%.

PRECIENIUMENIWA
KROLESTWIE I CESARSTWIE
Rokanie
Piotrowanie
Kwartalnie

KALENDARZYK

Ucz. Opieki sw. Józefa, N. N. P. Zaak.
Jutrzej Sarwaogio B.
Wschód słońca o godz. 4 min. 16. Zachód o godz. 7 min. 38
Pieczęć dnia godz. 16 min. 22. Przejście dnia godz. 7 min. 44

Biurow Redakcyi i Administracyi
Ulica Passa Meyera N 614.

Adres telegraficzny

„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następnego wyjdzie we wtorek.

WIADOMOŚCI DWORSKIE.

W niedzielę, dnia 6 go b. m., książę japoński Takechito-Arisugawa, przedstawił się w Górczynie Ich O. Mościom. Jego wysokość przyjechał do Górczyna o godzinie 10-jej w towarzystwie poła japońskiego, p. Nissi, mistrza ceremonii p. Saito i adiutanta osobistego, lejtnanta Jossi, oraz delegowanych: flegel-adiutanta Reuterna i kapitana Jeleczanowa. Za stacyi jego wysokość książę Takechito-Arisugawa udał się do pałacu w powozie dworskim, zaprzężonym w czwórke koni. Swita jechała w następnych powozach. Książę był w mundurze marynarki japońskiej i miał na sobie wstęgę orderu cesarskiego japońskiego. W pałacu książę przeprowadzony został do przeznaczonych dla niego apartamentów. Po powrocie Ich O. Mości z cerkwi pałacowej nastąpiło przyjęcie księcia przez Najjaśniejszego Pana w obecności Najjaśniejszej Pani, oraz J. C. W. Cesarzewicza, Następcy Tronu. Na audyencyi jego wysokość książę Takechito-Arisugawa włożył Jej C. Mości Najjaśniejszej Pani order Cesarskiej Korony japońskiej. Order składa się z dwóch gwiazd: jedna do noszenia na piersiach, druga przy wstędze; wstęga jest złotej koloru z czerwonymi brzegami. Gwiazda ozdobiona jest perłami; a w środku mieści koronę japońską, otoczoną kwiatami wiśni i bambusa. Po audyencyi jego wysokość książę udał się do swoich apartamentów, a następnie zaproszony został na śniadanie. Przy stole jego wysokość książę siedział z prawej strony Najjaśniejszej Pani, mającej na sobie wstęgę orderu japońskiej korony. O godz. 1 min. 35 książę Takechito-Arisugawa powrócił do Petersburga.
(Praw. niesta.)

ZE ŚWIATA TONÓW. *)

Pani Anetta Essipow, występem swoim w sali Vogla, zakończyła u nas sezon koncertów zimowych. Przebrzmiał ostatni akord, dobyły z fortepianu jej mistrzowską ręką... cisza nocny zapanowała w świecie tonów naszego gródka.

Koncertom w sali zamkniętej, stała na przeszkodzie ciepła i pogodna wiosna, jakiej od bardzo dawna nie pamiętamy. Operetka, żałona niepowodzeniem ostatnich czasów, poruwała w świat, szukać lepszej do li. Czy na tem zyska?... nie wiemy. Nastąpiły to mogło w takim tylko razie, gdyby mieszkał Leczycey, w której obaonie znajduje się operetka nasza, zapragnęli zawstydzić lodzian. Boć jeżeli w obszernym naszym budynku teatralnym, wysłuchanie przedstawienia w porze obecnej, równa się co najmniej... odbytej laźni parowej, jakież dopiero meczarnie przechodzić musza w swym niewielkim teatrze Leczycey, jeżeli chcą gościnnie przyjmować nasze dzieci Thalii i Melpomeny? Znaąc jest gościność nasza, ale również ananym brak wytrwałości; czy więc można rokować operetce naszej długie powodzenie w Leczycey?..

A wracać nie ma po co! W teatrze Solina, gdzie przez ciąg letniego sezonu mają odbywać się przedstawienia, dotąd nietylko, że nie wzięto się do urządzania sceny, audytorjuma, nie pomysłano o oświetleniu i innych koniecznych do przedstawień akcesoriach, lecz nie zadano sobie nawet trudu, aby ten przybytek sztuki oczyścić z zimowych szpaznetkowych pozostałości...

Opuszczając nasze miasto, operetka zabiera z sobą jedynie siły orkiestrowe, mogące posłużyć do zorganizowania koncertów na wolnem powietrzu. Przez wyjazd z teatrem pp. Balcarka i Waechtera, rozbił się tryumfirał popularyzujący muzykę, zostawiając jedynie p. Kirszfinkla z orkiestrą wojskową, który, jak może, usiłuje w „lasku Mileza“ uprzyjemnić spacer zwolennikom świeżego powietrza. W każdą niedzielę i święto urządza on tam dwa koncerty, jeden o godz. 6-jej rano, drugi o 4-jej po południu. Pomimo jednak widocznej pracy i usiłowań p. K., aby chór swój bliźszym przyprowadzić do możliwej doskonałości, nie może on orkiestrą, składającą się jedynie z instrumentów miedzianych, zastąpić orkiestry koncertowej. Rozmaitość tak w programie, jak w instrumentacji wykonywanych utworów, jest tu prawie niemożliwa. Nawet skomponowani artyści na instrumentach dętych rzadko kiedy mogą poszczycić się taką wytrwałością, aby grając kilka godzin, z krótkimi tylko odpozykami, mogli do końca zachować niezmięcone wargi, a tym sposobem nieszkodzone zadęć (embouchure), od którego nietylko cieniowanie, ale i czystość gry zależy. Cóż dopiero żądać można od młodych żołnierzy składających orkiestry wojskowe, zwłaszcza dziś, gdy służba jest tak krótka. Tak więc p. K. jak i p. Dietrich, koncertujący w ogrodzie p. Bendorfa także z orkiestrą wojskową, po upływie jednej a najwyższe dwóch godzin trwania koncertu, zmuszeni są ograniczyć się na wyborze utworów jak najłatwiejszych do wykonania, a i wtedy nawet, ze względu wyżej wspomnianych, zastęgują na pobłażanie słuchaczy. Przy zdarzonej sposobności zwracamy uwagę p. Kirszfinkla na basy i helikon, która rażą zbyt niskiem, a często fałszywym brzmieniem. Jeżeli dostrojenie ich do ogólnej harmonii chóru jest niemożliwem, należałoby pomyśleć o nowych basach lub o przeróbce będących obecnie w użyciu.

Mówiąc o koncertach w „lasku Mileza“, nie możemy pomyśleć się od poruszenia w sprawie kwestyi, nie wchodzącej wprawdzie w zakres pogawędki muzycznej, bezpośrednio jednak obchodzącej ogół zbierający się w wyżej wspomnianym lasku, dla słuchania muzyki. Zwracamy więc uwagę tych, do kogo to należy, na kanał dotyka-

et chofleur — największą zdobyczą z dziedziny handlu, przemysłu i sztuki stosowanej.

Domyśl się, czytelniku, o co chodzi mi najbardziej w dzisiejszym felietonie. Oto mam zdać egzamin przed stanowiącą mg redakcyjną zwierzchnością, czy mam talent pisania o niczem, czy go nie mam. Zaiste, zadanie bardzo łatwe w dzisiejszych czasach, gdzie się myśli o niczem, mówi o niczem (o, mówi szczegółnie) i nie nie robi. Dla czegożby o niczem pisać nie można? Jednakże w powodzi owej niczności, nie sztuka być tem, czem wszyscy — potrzeba się odznaczyć. Nie powinno być kapitalna, wspaniale, boskie. Otóż w tem się.

Znakomity sposób odznaczenia się niczem dało nam w przykładzie zgromadzenie reasursowe, które radząc przez kilka godzin nad wyborem zarządu — doszło do rezultatu wspaniałych. Podobno niektórzy wybrani członkowie zarządu nie przyjęli swoich mandatów i jeśli obrady w dalszym ciągu pójdą tak, jak pierwsze — jeśli chwalebne uszanowanie się od uciążliwych obowiązków, co zresztą jest zwyczajem naszym, będzie dalej z równym skutkiem praktykowane — mamy nadzieję, że reasursa łódzka stanie się rzeczywistością 1890 r. 30 lutego napewno! Daj Boże, abym był fałszywym prorokiem, choćby mi nawet język ucięto. Czego to człowiek nie znieśnie pro publico bono.

Jakkolwiek czasy trubadurów, minstrel i wykradania pannie (zwłaszcza ubogich) minęły, toby się spodziewał, że w naszym tak prozaitycznie prozaitcznym mieście zdarzyła się romantyczna historia, z której już pałca nadziei reporteryja nasza w właściciwu skorzystała sposobem. Podobno jednak na dnie tej romanzy kryje się najpospolitszy w świecie interes, co zważywszy papa pannę postawił ultimatum: Przebacz, gdy córka wróci i rozpocznie kroki rodzimowde. Niby też to nie jedno i to samo. Nie pozwalam, w odmiennej grze słów; treść jednakowa. Straszne czasy, — uczucia serca, potrzeby duszy etc. etc., niczem są wobec nieublaganej konieczności groźnego fatum.

W oczekiwaniu lepszej przyszłości, zmuszeni jesteśmy ograniczyć zdany wrażeń muzycznych nasz organ słuchu i poprzestać na katarynace lub wędrownych arfiarkach i skrzypkach, co według nas równa się pokucie za grzechy, odbytej za życia. Czyż Łódź, miasto tak ludne i bogate, nie mogłaby posiadać orkiestry stałej, dobrze i kompletnie zorganizowanej, a przedewszystkiem niezależnej od teatru i jego artystycznych wędrowców? Koncerty zimowe i letnie, bale, wesela i zabawy w zamownych domach, wreszcie pomoc w teatrze, którego orkiestra jest niekompletna, czyż nie mogą zapewnić utrzymania stałej orkiestrze w naszym mieście? A towarzystwo muzyczne, czyż nie dałoby orkiestrze takiej środków do znaczących nawet dochodów materyalnych, zyskując samo wiele od niej pomocy? Zanim zdoła się utworzyć amatorska orkiestra towarzystwa, zanim zgra się z sobą, na co wiele czasu potrzeba, stała orkiestra miejska mogłaby zastępować jej miejsce; następnie w większych koncertach działać z nią łącznie, a tym sposobem utworzyć poważny korpus muzyczny. Nie wątpimy

(Jeżeliś mnie, w tej chwili rozumiał, czy teatru, dostaniesz konia z rędem). Błogie to były chwile, gdy z tujarką w rękę biegł pasterz za swoją trzodą, a pasterka mu słodkie dawała maliny; gdy mleko, owoce i młode koźlaty stanowiły całe pożywienie; szalas pustyni schronienie, a skóra owcza okrycie. Gdybyś mnie się zapytano w tej chwili, czy chętnie zgodziłbym się na podobne życie, odpowiedziałbym z pewnością twierdząc — wobec zwłaszcza pewnością, że nie podobnego nie nastąpi. Miał wiek siedem, śpiewa poeta i miał czas uniesień. Nerwy nasze wydelikowane, nie żałowałyby wspaniałego życia natury, a serce... et kto tam o niem myśli.

Podobno cudowne dziecko, Ranlek Kozalski, na Łódź nasza z koncertem nawiedził. Cieszymy się zatem. Uszy nasze uwiedle w powodzi tonów, któremi je zalewają różni i różne od jakiegoś czasu, nabiorą w razie spełnienia się obietnicy, pożądaną okazalność. Doprawdy, podziwiać należy głupotę ludzką, która z rozwartym szeroko ustami łapie się na wszystkie możliwe i niemożliwe ciekawości, wieczyście tasama, jak przed setkami lat tak i teraz. Np. przyjechała do Łodzi dziewczyna-obłąra. Pan impresario produkuje się z nią nader szczęśliwie i w krótkim czasie takie zdobył powodzenie, iż myśli się na dłużej między protektorami arcydziel osiedlić. Nikomu nigdy nie zazdroścąc, ale tej dziewczynie ogromnie. Podobno najbardziej popłacająca to wielkość w dzisiejszych czasach i gdyby nie natura obdarzyła kilku lokciami wzrostu, nie obawiałym się o moją przyszłą stawę i teraźniejszą monetę, kurs w kraju mającą. Miss owa, to też dziecko cudowne; przynajmniej jej cudowność coś warta; jeżeli jeszcze przy odpowiednim wzroście ma równą siłę, no to już szczęśliwiej nad nią istoty niema u świecie. Gdybym ja był tak obdarzony od natury osobakiem, byłbym każdego, któryby mi dokazył, bo tylko siła pięści mi przewaga (dziś i dawniej) i najlepszy, a zarazem najkrótszy to argument przekonywający.

OWOINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

SONETY.

III

Czem jesteś, o uczucie, co mi pierś rozrywasz,
I dżwne, dżwne w sercu budzisz niepokoję
I przedziś ciągle marzeń nieuchwytych
zwoja

I czegoś oczekujesz, wiecznie kogoś wzywasz?
Czem jesteś, pytam ciebie i jak się nazywasz,
Ty, co władniesz mną całą, kładąc piętro
swoje,

Na wszystkich, czągo dotknę; ty mi do snu
śpiwasz,
Ty budzisz mnie, gdy dżenne mam rozpo-
cząć znoję.

Ty jesteś, niewidzialny duchu w mojej duszy,
Jak lampa skryta w grobie, płonąca wie-
czyście,

Jak w granitowych żyłach przenajczystsze
złoto;

Jak dżwigi, którego piosenka, ni kłątwa nie
głusz;

Ty błądzisz w chwili zgonu stróżem moim,
iście

Wiernym i nieodstępny, a zwiész się...
tesknota...

Judwiga Złasnowska.

Z TYGODNIA.

Kwadratura koła.
Kozz i parasolka. — My i wstawa paraska. — Albo ja mam talent, albo go nie mam. — Z dżwej obmury mały deszcz. — Nie kijemgo tylko palca. — Roman-
tyczna historia w siermiękatymen mieście. — Ca-
downa dzieci. — Koniec świata i jego przepowia-
dnie. — Moja nagroda w niebie. — Gorzkie przedwiel-
czenie.

Stanowny czytelniku, muszę cię uprzedzić,
że tytuł powyższy nie ma bynajmniej na

wreszcie, że towarzystwo muzyczne raz wreszcie w życie, połowy w naszym mieście koniec wszelkim muzycznym imprezom, co niemiernie jest pożądanem tak dla dobra sztuki, jak dla interesu choćby tylko materialnego wszystkich pojedynczych artystów, odwiedzających Łódź z koncertem. Towarzystwo muzyczne nie tylko, że samo może zapraszać na wielkie koncerty wybitniejsze w Europie talenty muzyczne, prócz tego każdy z artystów wiedząc o istnieniu tej instytucji w naszym mieście, nie narazając się na wyzyk impresaryów, zwróci się bezpośrednio do towarzystwa i znajdzie w niem odpowiednią pomoc, tak pod względem artystycznym, jakoteż administracyjnym, t. j. otrzyma lokal, instrument potrzebny, akompaniament orkiestrowy lub fortepianowy i t. d. Publiczność zagwarantowana firmą towarzystwa, mniej odczuje się niedowierzającą i lęczniejszą sałę, a towarzystwo, jeżeli się okaże zysk materialny, powiększy swe fundusze, które w podobnej instytucji, zwłaszcza świeżo do życia powołanej, nigdy nie są zawilskiem.

Skoro już poruszyliśmy kwestyę towarzystwa muzycznego, czujemy się w obowiązku przypomnieć znowu szanownym protektorom sztuki i inicjatorom założenia tegoż towarzystwa, że czas już wielki serdecznie wzywać się do dzieła, jeżeli chcemy otworzyć je w tym roku jeszcze. Wszak to już maj. Wyszukanie odpowiedniego lokalu, nabycie instrumentów, biblioteki, a co najważniejsza, zorganizowanie i odpowiednio przygotowanie chóru i orkiestry, potrzebuje wiele czasu i wiele trudu. Otwarcie koncertowego sezonu towarzystwa winno nastąpić co najpóźniej z d. 1 września i nie może ograniczyć się na osobistych popiskach, choćby najwięcej utalentowanych osób. Koncert taki winien przedstawiać się poważnie, a więc reprezentowany, oprócz solowych ustępów, samymi zbiorowymi, t. j. chórem męskim, żeńskim lub mieszanym, orkiestrą, wreszcie kwartetem smyczkowym, lub jakimkolwiek utworem należącym do tak zwanej muzyki kameralnej. Jakżeż nie wiele czasu na to pozostaje, a chwila obecna, jako czas ogórkowy dla sztuki muzycznej, zdaje nam się najodpowiedniejszą do przygotowania się do kampanii jesiennej. Narzekanie na brak rozrywki muzycznej w zebrań towarzystwa, celem wspólnego kształcenia się w sztuce; łącząc przyjemnie z pożytecznym, znaleźlibyśmy niezawodne lekarstwo na ową chorobę estetyczną. Dodając wreszcie, że zebrań takie uprzyjemnione zostaną obecnością naszej pfcii pięknej, sądzimy, że nie znajdzie się ani jeden z przyszłych członków towarzystwa, a więc z koniecznością już poczuciem estetycznym, któryby dla zebrań owych nie poświęcił choćby najmniejszego spaceru i któryby nie zaprzagnął szczerze, aby rzucano przez nas myśl co najprędzej weszła w życie.

S. Krzyszkowski.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cia.
— Do ministerium skarbu wniesiono prośbę rządu bucharskiego o pozwolenie

Możemy być pewni, że przepowiadany przez Nostradamusa i tyłu innych proroków koniec świata, nastąpi niezadługo. Oto jedna jeszcze z tyglicznych plag, jakimi świat, według przepowiedni, u swego kresu nawiedzonym będzie. Tę plagę są odnowne dzieci. Wyroczenia głosi, że gdy nowonarodzone dziecko mówić zacznie, żegnaj się człeka z nadzieją. Maluczkę, a usłyszysz o takim dziecie, a wtedy... Oj, jakżebym chciał już o tem usłyszeć; dopiero bym broił a broił, bo i cóż proszę państwa, skończy się wszystko, ziemia w gruz zapadnie; nie będzie nikogo, co by nam z obłudną cnotliwością grzechy nasze wyrzucał, a co by człowiek biedny użył, to jego...

Jeżeli jest jaka nagroda na tamtych święcie dla dzielników, to z pewnością ja ją otrzymam. Gdy oczy moje noc wieczna odkryje — wtedy głos przenikający odeszł się do mnie. A iżeś skazyany był na niewolę pióra, a iżeś pió musiał atrament i zalować nim białe karty, a że ci z pustego nalewać kazano i czytać jeszcze to, coś sam napisał, zapomnisz teraz tych wszystkich marności, których cię w twej doczesnej wędrówce uczono; nie przeczytasz odtąd ani jednej książki; nie napiszesz ani jednej literki. O Panie, zasołam wtedy — czyż felietonów pisać nie będę? — Głupsi, odpowie mi Pan, skorem ci powiedział, że nie, to nie. O łasko Boska, krzyknę, jakżeż wielka i wspaniała. A zresztą rzeknie mi Pan — o czemuś byś pisał? W Łodzi, gdzie zdarzały się zaborstwa, krądzieże; gdzie pijaństwo kwitło w najlepsze; gdzie i skandalików nie brakło — niezawasze umiałeś coś wykreować; a tutaj, tu, gdzie żyjemy spokojnie, cicho — wyczuwajnie jak w niebie — no, winno zapisamy prawdzie, boć, inaczej byłoby nudno, skądżeby się wzięły felietony i do tego, o zgrozilo tygandniow? Prawda, o Panie! rzekną i pierw-

na bezcłowy przywóz towarów zagranicznych tranzyto do Bucharja, przez porty morza Czarnego, drogą zakaukaską, morzem Kaspijskiem i drogą zakaspiską.

Handel.
— Petersburscy handlarze drzewa przygotowali wielkie ilości desek i belek, zamówionych jeszcze w tymże za granicę, głównie do Anglii i Holandji. Wywóz tego drzewa rozpoczął się zaraz po otwarciu żegluga.

— W czasach ostatnich ruscy fabrykanci wyrobów porcelanowych zaczęli otrzymywać znaczne zamówienia z zagranicy, szczególnie z Francji.

— Ministerium skarbu projektuje obniżenie taryfy za przewóz ropy drogą zakaukaską; od puda i wiorsty będzie się płać 1/150 kop. Tak znaczna obniżka, będąca na ręce Rotszylidow, może popsuć wszystkie plany „naftociagu”. Projekt ten wszakże nieprędko wejdzie w życie.

Pieniądze.
— O ruskiej operacji konwersyjnej pisze berliński „Boersen Courier”: Chociaż niema dotychczas urzędowego potwierdzenia wiadomości o zawarciu umowy z grupą roszyldowską co do dalszego ciągu ruskiej operacji konwersyjnej, w kolach odośnych nie wzięli, że umowa ta rzeczywiście jest zawarta. Donosiliśmy już, że jeżeli wiadomość ta jest uzasadnioną, konwersya obejmie tym razem 1,200 milionów rubli 5%, renty złotej i na tem operacja będzie ukonieczona, o ile dotyczy ruskich pożyczek złotych. Nie ulega jednak wątpliwości, że po skonwertowaniu 5% pożyczek złotych, nastąpi konwersya 5% pożyczek papierowych i musi powstać kwestya, czy te ostatnie będą zamienione na nowy typ ruskich papierów państwowych, na 4% pożyczek papierową, czy też ruski zarząd skarbowy, korzystając ze sposobności, przystąpi do unifikacyi długu państwowego, zamieniając 5% pożyczki papierowe na 4% złote. Przeciwno unifikacyi przemawia głównie ta okoliczność, że zamiana pożyczki papierowej na 4% złotą nie tylko nie zmniejszyłaby ciężaru procentów od długu Rosji, lecz zwiększyłaby go nawet. Zwiększenie to jednak, wobec ogromnych oszczędności skarbowych na konwersyi 5% pożyczek złotych, nie miałyby zbyt wielkiego znaczenia, zwłaszcza, jeżeli zważy korzyści, jakie z drugiej strony przyniesie zjednoczenie długu państwowego i zmniejszenie kapitału pożyczek papierowych. Największą korzyść z unifikacyi upatrywać należy w szerokim rynku dla takiego papieru państwowego, który byłby nabywany wtedy i notowany w Anglii, Francji, Holandji i w Niemczech i którego ceną nie byłaby zależna od przypadku, jak się to dzieje obecnie, kiedy o broty odbywają się wyłącznie lub głównie tylko w jednym z tych krajów. Zresztą kwestya konwersyi, resp. zamiany 5% pożyczek ruskich, obecnie nie jest jeszcze na czasie, gdyż pożyczki te dotychczas nie dosięgły kursu pari, a konwersya może być dokonana dopiero wtedy, gdy kurs na dłuższy czas wznieśnie się ponad równię. Nako niec właśnie teraz nadobędą wiadomości, że w Petersburgu odbywają się już układy pomiędzy rządem i wielką grupą finansową

o konwersyi 5% prorytetów kolejowych ruskich. Nie chcemy przesądzać, o ile wiadomości te są uzasadnione i czy możliwym jest przeprowadzenie takiej konwersyi przed zupełnem ukończeniem konwersyi pożyczek państwowych.

Ubezpieczenia.
— Do „Kuryera warszawskiego” telegrafują z Petersburga: „Konkurencya towarzysz waznego ubezpieczenia spowodowała, że obecnie wypracowują się projekty obniżenia premij wogóle, w szczególności zaś od fabryk i zakładów przemysłowych. Na ostatniemu posiedzeniu, które tu miało miejsce, przedstawiciele towarzystwa, za ogólną zgodą, zmniejszyli premij fabrykatorowi Polcerowi z Łodzi (?) z 14 tu ra. na 7 1/2 ra. od tysiąca.”

Wystawy.
— Jeden z warszawskich domów komisowo-handlowych zaprowadza w biurze swoim specjalny wydział informacyjny dla osób udających się na wystawę paryską. Wydział ten, oprócz szczegółowych wskazówek dotyczących przejazdu, zajmować się będzie wynajmem mieszkań na miejscu i t. p. czynnościami. Wydział ma być otwarty przy końcu maja.

— „Journal des débats” podaje szczegółowy wykaz kosztów wystawy, z którego pokazuje się, iż niektóre pożyczki przewidywały koszty, na innych zaś oszczędzono tyle, że z sumy preliminowanej 32,664,518 fr., wydano tylko 29,432,160 fr., co czyni 3,232,358 fr. oszczędności. Jedną z głównych pożyczek oszczędnościowych jest zniesienie bezpłatnych biletów wejścia. Gdy w r. 1878-ym dwa i pół miliona osób, a między tym wychowawców wszystkich szkół publicznych, sieroty, robotnicy i nauczyciele — wchodziło darmo, teraz wpuszczeni będą bezpłatnie tylko wystawcy i ich pomocnicy. Fundusz, jaki stąd wyplynie, wynosić ma około 1,800,000 fr.

— W czwartek odbyło się posiedzenie członków dwu wydziałów: technicznego i chemicznego, oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, na którym delegacja wyznaczona z łona tejże sekcji do przejrzania referatu p. St. Szanińskiego z Zegrzynka, w kwestyi reorganizacyi wystaw muzycznych, zdawała sprawę z dokonanych czynności. Poglądy referenta uznano za słuszne i w wielu punktach zgodzono się z niemi, jak np. co do potrzeby poparcia naszych rękodzielców, którym brak środków materialnych, fachowego uzdolnienia i rozmyślna fuserka stają na przeszkodzie do rozwoju. Zarządź temu wszystkim według p. Sz. mogłyby wystawy, o ile byłyby specjalizowane, w ten sposób, aby jednego roku urządź wystawę krawiecką, drugiego szewską i t. d., w której udział przyjąć winni wszyscy pracownicy jednego fachu, niestawianictwo zaś którego z nich uważanem będzie za brak kwalifikacyi do popiu ze swoim wyrobem, a temsamem za dykredytowanie samego siebie. Zadaaniem komisji specjalnej byłoby zmusić niektóre mistrzów prowincjonalnych do uczestniczenia w wystawach. Muzeum nie powinno mieć na oku własnej korzyści, jaką osiąga z obecnych wystaw, ale mieć jedynie na względzie dobro kraju i rozwój przemysłu. Za wzór waleśkodańca daje wystawę nasion, która, jakkolwiek wiele materialnej korzyści (ze sprzedaży biletów) muzeum nie przerosła, jednak niespożyte usługi oddała krajowi. Przeciwno takiemu specjalizowaniu wystaw stanowczo oświadcza się delegacja, gdyż uważa to za trudne nader do wykonania, a przynęte na wystawę w rodzaju gry na fortepianach, deklamacyi i t. d. uważa za niezbędną. Po krótkiej dyskusyi wniosek p. Sz. upadł. W dalszym ciągu prezes sekcji, p. Paszkowski, zaważał kolegow do obmyślenia środków ratowania trzech istniejących przy muzeum instytucyj: laboratorium chemicznego i fizycznego oraz sali rysunkowej, które utrzymać się własnymi środkami nie mogą, a rok rocznie muzeum o deficyt przyprawiają. Wybrano więc komisję, złożoną z pp. Lepperta, Obregowicza, Rosmana, Wojny, Znatowicza, Dziewulskiego i Paszkowskiego, która bliżej zajmie się tą sprawą.

Wiadomości bieżące.

(—) P. prezydent m. Łodzi zawiadania mieszkańcami łódzkiego okręgu bóżnicznym, że poczynając od dnia 10 maja (28 kwietnia) r. b., przyjmowanymi będzie w kasie miejskiej podatki bóżniczy za rok 1889 na utrzymanie w szpitalu biednych izraelitów i na urzędowe wydatki kasy bóżniczej. Magistrat prosi o wniesienie tego podatku najpóźniej do dnia 1 (13) lipca r. b. Po tym terminie nieakuratni płatnicy będą zmuszeni do zaplacenja pomienionego podatku przez sekwestrację.

(—) Podwyższenie cła. W sferach handlowych utrzymują na pewno, że wkrótce bo już z dniem 30 maja r. b., nastąpić ma znaczna podwyżka cła od wely, wely czeanekowej i przędzy czeanekowej, spro-

wadzanej z zagranicy. Podwyżka ta ma wynosić podobno około 30%.

(—) Zmiana firmy. W tych dniach spółka firmowa „Machalski i Dajczman” została rozwiązana; w jej miejsce zaś zawiązuje spółkę firmowo-komandytową p. n. „Dajczman i S-ka”, do której p. Machalski wszedł jako spółnik komandytowy z kapitałem ra. 13,400. Podług brzmienia kontraktu, spółnikowi firmowemu p. Dajczmanowi służy prawo przyjmowania i innych spółników komandytowych.

(—) Wyjazd. Dowiadujemy się, że dr. M. Goldbaum wyjechał z miasta Łodzi za granicę.

(—) Koncert. W przyszłym tygodniu pani Ossorya Dobiecka, primadonna opery warszawskiej, przybywa do Łodzi z koncertem, który odbędzie się w sali Vogla. Powszechnie i zastępowe uznanie w stolicy: Aidy, Walentyny (w „Hugonotach”), Racheli (w „Żydówce”) i t. d. w interpretacyi pani D. zapewni jej, sądzimy i w naszym mieście przyjęcie, na jakie w zupełności zasługuje. Przy dalszej prawdziwie „ogórkowej porze” dla sztuki Melpomeny, wiadomość ta sprawi bez wątpienia niemalą przyjemność, wszystkim prawdziwym miłośnikom sztuki. W wytoczce artystycznej towarzyszyć będzie pani D. panna Noiret, ceniona artystka dramatyczna teatrów warszawskich.

(—) Ze skarbnik łódzkiego towarzystwa dobroczynności w 2 rewizor wyjęte zostały następujące sumy: u sędziego p. Wwieńskiego ra. 26 kop. 40; u sędziego p. Andruszczenko ra. 6 kop. 37 1/2; u sędziego p. Siubiłli ra. 7 k. 27; u sędziego p. Sańchenko-Sakuna ra. 1 k. 22; u notaryusza p. Placheckiego ra. 1 k. 41 1/2; u p. A. Die-ringa ra. 1 k. 04; u p. Roberta Fischara ra. 1 k. 34; u panna Peterajki kop. 41; u panna Juljusza Lista kop. 35; u p. Veit ed Stöhner ra. 1 kop. 16; u panna Stefausa kop. 82; u panna Kasalskiego kop. 47; w hotelu Manteuffla ra. 3 k. 92; w lokalu „Männer gesang-Verein” ra. 4 k. 20; w lokalu towarzystwa telefonów ra. 2 kop. 49; w przyltuku dla biednych ra. 1 k. 50 1/2; w towarzystwie kredytowym ra. 2 k. 13 1/2.

(—) Dalszy ciąg ofiar na wsparcie biednych starozakonnych na ubiegłe święta wielkanocne dobrovolnie złożonych przez następujące osoby:

- Aronsohn S. G., Auebach D. A., Aurbach H., Abramski B., Baumgarten R. I., Bendet M., Bronowski, Bria H., Basiel bracia, Bloch Ad., Bryse E. G., Bekholo L., Bressauer i Tobias, Birnowski B., Berman E., Borman Ch. I., Buchweiss Abr., Cieśliski St., Czuczeliński M., Dombiński E., Eisner Saabas, Eisner S., Epstein H. N., Fryszman L. B., Forster A., Freund A. S., Felicki, Goldensohn L., Goldman S., Goldfas B., Gorfeln, Gottlieb A. I., Gotlieb A. H., Grawe I., Grodzicki N., Harok Wolf, Haronczyk, Honigstein J., Jakobowicz et Wiesner, Jankowicz M., Jankowicz L., Israeloah I., Kasznowicz, Klooman, Kemper A. I., Krakowski L. K., Kohn Jakob, Katz S. L., Krohn M. J., Kohn Ar., Liechtenstein M., Litzianik H., Lendau D., Lewy Jakob, Lipstein Aron, Littauer i Walicki, Liechtenstein M., Liechtenberg B., Litman S., Lieberman M., Lewi J. W., Lubicki J., Markus M., Milgrom H., Morgenstern L., Netaowicz N., Neufeld W., Neufeld E., Oberman J., Opatowski, Oppenheim, Piotrowski St., Prusinowski F. B., Prusinowski I. B., Pacanowski, Rosen J., Rabinowitz I., Rosenzweig, Rawski M., Rosen S., Reisman S., Rosenblum Ch., Rosenthal D., Silberstein L., Seinfeld H., Szaatan H., Szaatan Joel, Szreter M., Sadker ka, Szefer M., Spokorny M., Szlamonowicz M. L., Socha L., Socha H., Toronberg, Tybar A. J., Tuzar R. E., Wycieczniański, Welner D., Wald J., Wagner, Wekselrad M., Warszawański Z., Zakheim Ch. S., Zesbert B., Zeldler J., Zelwer A. Ch., Ziff L., Zoltkowski L. p. ra. 3; Bronowski H., Dobrzyński J. M., Muchobicki M. W. p. ra. 2 kop. 50; Aurbach M., Aurbach J., Berman B., Berman M. B., Bergman B., Baruch Ch., Besterman S., Bornstein Ch., Bach Saas, Chazon, Hawicki, Obieciński Abr., Cynamon G., Oczonak S., Dobrzyński M., Drajhorn A., Dadei-czyk J., Boglika A., Feifer J., Finkel Ch., Flax I., Fliederbaum N., Frenkel Ch., Frenkel M., Frenkel Z., Ginsberg, Giazler J., Goldach I., Goldberg A., Goldberg B., Gattiel, Gitkeman M. S., Graf Jakob, Graf L., Gralik L., Griubatum J., Grustein, Grinberg Gr., Gutman B., Gutman Josef, Handworcel N., Hecht Sz., Hirszman J., Horakowicz B. G., Jankowicz J. M., Jakobowicz L., Katski i Lewow, Karmiel H., Kitzny M., Kohnowski M., Kohn A., Kohn Z., Kokoczyński, Kin U., Kronisber A., Kruł M., Kurtzbad W., Kutas M., Kutas G. L., Leibcher M., Lewkowicz St., Lewkowicz J., Liberman P., Lidbarski S., Lipczy R., Littauer J., Lubinski S. J., Lubinski M., Luidor A., Łudecki Lewow J., Mar-jerowicz J., Michalowicz I., Mintz G., Morgenstern A. G., Moskowicz H., Muzkat i Kohn, Neimann A. B., Neiman F., Neumark S., Orbach S. Z., Ocydynas F., Padowicz N., Pański Ch., Petrkowicz, Perla St., Puzanski Salama, Poznański S., Pinczowski A. J., Prussek M. A., Rubinowicz, Reiben-bach Sz., Rosenblum A. M., Rosenblum M., Rosenberg M., Rosenztein G., Rosenblum N., Rosenberg J., Sapir, Silberberg W., Samszrod P., Sztorim M., Szrebnik O., Strzykowski Wawra, Urysohn, Wodzislawski, Wohl Ad., Zalawasser i Finkelkrot, Zwił S., Weiss L. p. ra. 2. (Dok. u.)

(—) Przejechanie. Furman z m. Zgierzja Jakob Feldon, przejechał na ulicy Zgierskiej mieszkańca osady Baluty Słame Fajbusza. Ciężko poranionego odwieziono do szpitala p. Poznańskiego.

(—) Zabłąkał się chłopczyk trzyletni, imieniem Kazio, blondynek, z oczyma niebieskimi, twarzy okragłej. Ubrany był w krótką sukienkę, w kratki czarna i czerwona; nogi miał białe, głowę odkrytą. Kto by wiedział o takowym, raczy zawiadomić Bartłomeja Bodnarza, lampiarza, zamieszkałego w domu Starka, przy ulicy Cegielnianej.

Abnegat.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.
W niedzielę, dnia 12 maja 1889 r.
Maż od biedy

Komedia w 1 akcie, przez J. Bliżnińskiego.

OSOBY:

- Pan Dawnowski . . . pan Winkler
 - Pani Dawnowska . . . p-ni Bartoszewska
 - Mieczysław . . . pan Knapczyński
 - Szymalski . . . pan Kamiński
 - Ludwika, jego żona . . . p-ni Różańska
 - Kasia, służka . . . p-ni Majdrowicz
- Rzecz dzieje się na folwarku w mieszkaniu Szymalskiego.

U CIOTUNI

Żart w 1 akcie, przez Cyryla D'Anielewskiego.

OSOBY:

- On . . . pan Mielnicki
 - Ona . . . pani Majdrowicz
 - Lokaj . . . pan Feldman
- Głos za sceną
- Rzecz dzieje się u niego.

Piosnka Wujaszka

Komedia ze śpiewami w 1 akcie, przez Aleksandra hr. Fredrę.

OSOBY:

- Pan profesor Dodowski . . . pan Winkler
 - Płacyd Ciołowicz jego siostrzeniec . . . pan Knapczyński
 - Władysław . . . pan Knapczyński
 - Emil . . . pan Mielnicki
 - Stefan . . . pan Feldman
 - Pani Barbara Piperkowska . . . pani Grablińska
 - Basia, jej córka . . . p-na Pichorówna
 - Kasper, Kiełner kapłan . . . pan Bartoszewski
- Rzecz dzieje się w Zdrojowiu miejscy kapłanem w górach. 782

Paradyz

W niedzielę dnia 12 maja

wieczór muzyczny

orkiestry wojskowej 37 pułku piechoty pod dyrekcją kapelmajstra Dietricha.
Początek o godzinie 7-ej.
Wejście 20 kop. Dzieci placą połowę 783-1-1

Waldschlösschen (lasek MILSCHA)

W niedzielę, dnia 12 maja
o godz. 6 rano i 4 po południu
KONCERT
orkiestry artyleryjskiej pod dyrekcją kapelmajstra Kirschnikla.
Wejście kop. 15
dzieci placą tylko kop. 5.
784-1-1

WALDSCHLÖSSCHEN.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjąwszy do mego zakładu zdolnego kucharza, jestem w możności, jak dawniej, wydawać smacznie przyrządzone JEDZENIA na poręcze, oraz przyjmować zamówienia na ŚNIADANIA I KOLACE. Również dostać można zawsze w moim zakładzie mleka prosto od krowy, oraz mleka zsiadłego na poręcze.
ŁAZIENKI dla panów z łaźni kąpielnej, jak również łódki odrestaurowane.
Z uszanowaniem
J. SZMAGIER.
681-6-6

ОБЪЯВЛЕНИЕ.
Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ извѣщаетъ въ г.р. Лодзи на основании 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 1 Мая 1889 года въ 12 часъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Антону Камоцкому, состоящаго изъ мебели и офыеннаго для торговъ въ 170 руб.
Продажа будетъ производиться въ г.р. Лодзи подъ N. 795 А. г.р. Лодзь, 24 Апрѣля 1889 г.
Судебный Приставъ Будкевичъ.
775-1

Papierosy Dubec Fort, Dubec Choisi, Dubec Moyen i De Santé
w cenie rs. 1. Swiateczne w cenie kop. 60, oraz tytonie Erzerum na różne ceny,
DAWNO OCZEKIWANE, ZNACZNIE ULEPSZONE, nadeszły.
Kalinowski i Przepiórkowski, Warszawa, Hotel Europejski.
665-12-5

Koncesjonowany przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

INSTYTUT

szczepienia ospy ochronnej

Dra Tymoteusza Stępniewskiego
w Warszawie.

Wysłał co dni kilka do Apteki F. Müllera dawniej J. Goebel, w Łodzi, świeże z ostatnich zdjęć **krowiankę** płynną i **detryt**, przygotowane podług najświetniejszych metod, z gwarancją ich świeżości.

Cena jednej rurki krowianki lub detrytu z instrukcją kop. 50.

Szczepienie ospy na warunkach instytutu t. j. po 1 rs. w domu i 3 rs. na mieście wraz z wydaniem odpowiedniego świadectwa przyjętą na siebie w Łodzi **Dr. Wistocki** dom SS-rów Scheiblerów. 668-6-4

LEON PESZES

dlategolet obrońca i doświadczony prawnik, opierając się na najlepszych referencych sądowych i kapieckich, przyjmuje poszukiwania sądowe i egzekucyjne z moocy wszelki, różnych rewersów, listów wykonawczych (mekonkatozyczne i inozra) i innych tytułów w Łodzi i całym Cesarstwie i Królestwie

bez wszelkich zgóry kosztów, lecz na swoje własne - sądowe i egzekucyjne koszty.

Prowadzi wszelkiego rodzaju sprawy kryminalne we wszystkich sądowych instancjach tutejszych i w sądach Okręgowych.

Łódź, ulica Piotrkowska, dom p. Engla, gdzie Hotel-Polski. 752-12-3

Przyjmują się zamówienia na **PIECZĄTKI KAUCZUKOWE** wykonywane u pana **Z. Suchowieckiego** w Warszawie.

Skład papieru i materiałów pismiennych

L. SACHS

oleca na nadchodzący sezon **wielki wybór**

obić papierowych

w najgustowniejszych deseniach, z fabryk krajowych i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. **Drukarnia pospieszna** wykonuje wszelkie roboty jak najstaranniej i w oznaczonym terminie. 676-13-7

Główny skład papieru „**SOCZEWKA**” w Warszawie.

Warszawskie BIURO TECHNICZNE

INŻYNIERA • TECHNOLOGA

A. Pezachowicza,

Mechanika Rządów Gubernialnych Suwalskiego i Łomżyńskiego.

WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmurowywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełne zużytkowanie paliwa.

UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice

C. Taube
ulica Zawadzka Nr. 48. 870-100-15

LETNIE MIESZKANIA

„Inowłódz nad Pilicą”

Wśród lasów Lubocheńskich o półtorej godziny od st. Tomaszów Rawski. Pokoje umeblowane, sklep spożywczy, doktor, apteka, kąpiele rzeczne, komunikacja ułatwiona. Widoki inowłódzkie są do obojrzeństwa w okolicy wystawowem p. Lissnera, Piotrkowska, dom Scheiblera. Warunki zaś u właściciela zakładu Zielona Nr. 265-A. 640-6-5

50 kop. rata tygodniowa.

Niniejszem ogłaszam Szanownej Publiczności, że **osobliwie wyłączonej sprzedaży oryginalnych**

Ameryk. wyzmaczek „Empire”

z domu handlowego **E. Trepte** w Warszawie i takowe za gotówkę lub na raty po 50 kop. tygodniowo sprzedaje

Z uszanowaniem
A. DIERING, Optyk
ul. Piotrkowska Nr. 377.
711-12-3

50 kop. rata tygodniowa.

USŁUGA RZETELNA

NA SEZON!!

POLECAMY:

Wyroby lniane i towar biały!
Zagraniczne i najlepsze jarosławskie płótna rozmaitej szerokości i gatunku.
Obrusy, serwetki i ręczniki.
Garnitury białej szatki od najtańszych do najwzrostszych gatunków.
Obrusy i serwetki lniane kolorowe.
Ręczniki kuchenne, ściereki do szkl i do kurzu.
Chusteczki płócienne angielskie w najlepszym gatunku.
Chusteczki kolorowe drukowane, płócienne i białe.
Chusteczki jedwabne, kaukaskie.
Angielskie i ruskie: **Wiktorje, nansuki, pliki, brylantyny, szyfony, szyrtyngi, madapolamy** i rozmaite inne towary białe.
Kapy na łóżka atlasowe i kaszmirowe, pikowe, pluszowe, dzutowe, rypsowe i t. d.
Dywany i chodniki w wielkim wyborze.
Chodniki kokosowe.
Serwetki pluszowe dzutowe i rypsowe.
Wielki wybór firanek, storów i witraży.
Podszewki wszelkiego rodzaju.
Zagraniczne i ruskie **kretony** na meble i krepy
Atlasy i welwety czarne i kolorowe.
Dreluchy na rolety i materace.
Inlet na wospy najlepszy zagraniczny i ruski.
Portyery dzutowe z lokcia i odpasowane.

CENY NIZKIE

HERZENBERG i ISRAELSOHN
Nr. 23. Piotrkowska Nr. 23.
738-3-2

LECZ STAŁE.